Nakład 20.200 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 48. Sosnowiec, wtorek 19 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 3-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Od wydawnictwa.

Dziś i jutro dajemy tylko 4 strony. Od czwartku „Expres Zagłębia“ zacznie wychodzić normalnie, czyli 6 stron codziennie.

Cesarstwo rzymskie?

WIEDEŃ, 18.2. Niemiecko-narodowy dziennik »Neueste Wiener Nachrichten« w depeszy z Rzymu donosi, że pogodzenie się Watykanu z Kwirynałem będzie miało daleko idące następstwa.

Być może już na Wielkanoc da się król Wiktor Emanuel ukoronować przez Ojca św. na cesarza rzymskiago. Jest to dawny plan Mussoliniego wskrzeszenia imperjum rzymskiego.

Tytuł ten przywłaszczyli sobie bezprawnie cesarze niemieccy. Stolica Apostolska miała się zgodzić na te propozycję.

Ameryka w walce z narkotykami.

WASZYNGTON, 18. 2. (wł). Sekretarz stanu Kellog oznajmił, że St. Zjednoczone zawarły z Wielką Brytanią i 12-u innemi państwami układ, mający na celu ścisłą współpracę funkcjonarjuszy tych krajów, powołanych do walki z handlem narkotykami. Pozatem Ameryka wysłała również zapytania do 12 innych państw w tej sprawie. Wśród państw tych znajduje się i Polska.

Zawody narciarskie o mistrzostwo armji w Wilnie.

WILNO, 18. 2. (wł). Czynione są tutaj ostatnio przygotowania do rozpoczynających się w przyszłą środę zawodów narciarskich o mistrzostwo armji. W zawodach weźmie udział około 200 wojskowych z całej Polski.

Szwedzki inspektor wychowania fizycznego w Warszawie.

WARSZAWA, 18. 2. (wł). W dniu wczorajszym przybył do stolicy szwedzki inspektor wychowania fizycznego p. Linde. P. Linde zwiedził Poznań i Toruń i w najbliższych dniach udaje się do Katowic i Krakowa.

Zatonięcie parowca „Kanowra“

MELBOURNE, 18. 2. (wł.) Parowiec »Kanowra« zdążający z Sydneyu do Melbourne osiadł wczoraj wieczorem w czasie mgły na mieliźnie koło wyspy Cleft w odległości 7 mil na zachód od Cap Vilson. Pasażerów zabrał parowiec Meckarra. Usiłowano holować parowiec »Kanowra«, który jednakże niebawem zatonął z ładunkami, wartości 100 tys. funtów szt. Pasażerowie stracili bagaże, załoga wyszła bez szwanku.

Matka z sześciorgiem dzieci popełnia samobójstwo.

NOWY JORK, 17. 2. Straszny dramat rodzinny rozegrał się w Nowym Jorku,

Pewna kobieta nazwiskiem Maria Pazos wybrała dzień urodzin swego najmłodszego dziecka, jako dzień śmierci dla siebie i 6 ga dzieci. Desperatka otworzyła wszystkie kurki gazowe w mieszkaniu i poniosła śmierć wraz z dziećmi.

Przyczyna tego strasznego czynu nie jest znana.

Największe kino w Sosnowcu.

Wciąż łapę wyciąga do magistratu.

Od chwili wybudowania kina zwanego «Udziałowem», a obecnie przechrzczonego na «Zagłębie», rzadko które posiedzenie rady miejskiej nie rozpatruje jakiegoś płaczącego podania dyrekcji tego kinoteatru. Zawsze kino to prosi o zmniejszenie podatku od obrazów, to niby b. drogich, to bardzo patrjotycznych lub niezwykle artystycznych.

Kto w tem kinie bywa, ten wie doskonale, że wyświetlane tam są obrazy takie, jakie w każdem innem kinie ujrzeć można. Te same dramaty sensacyjne bez sensu, te same obrazy humorystyczne do płaczu, te same propagandowe obrazy sowieckich wytwórni (obecnie «Wołga, Wołga») i t. p.

Niedawno kino «Zagłębie» wyświetlało «Pana Tadeusza». Krytyka warszawska uważa ten film za marną ilustrację arcydzieła Mickiewicza, którego imienia nadużyto do spłodzenia filmu. Głośna jednak nazwa sprawiła, że obraz był wyświetlany od 1 po południu aż do 12 w nocy przy nabitej widowni. Mimo to dyrekcja kina przed wyświetlaniem obrazu wystąpiła z prośbą o obniżenie podatku miejskiego do 10 proc., grożąc, że w razie odmowy podniesie ceny i uniemożliwi najszerszym warstwom oglądanie tego «arcydzieła». Nowy zarząd miasta nie wiedział nic o praktykach dyrekcji i na nieszczęście podatek obniżył.

Rada miejska nolens-volens zaakceptowała decyzję zarządu miasta

Aby usprawiedliwić swe wystąpienie, dyrekcja nadesłała obliczenie kosztów, z których wynika, że kino na obrazie tym zarobiło tylko 1000 złotych. Jeden z radnych, znający się na rzeczy, zaznaczył, że rachunek ten jest napewno »mocno wydmuchany«.

My ze swej strony uważamy, że gdyby nawet czysty zysk wyniósł 1000 zł. to i tak miasto nie powinno obniżać podatku, tembardziej, że dyrekcja kina, zarabiając nieraz na buldowych obrazach po kilka tysięcy złotych, nadmiernym zyskiem nie dzieli się z miastem.

Więc albo zysk i straty do podziału, albo zaprzestanie molestowania rady o zniżanie podatku.

To jest jedyne rozwiązanie sprawy

P. Kwiatkowi kupiectwo żydowskie wyraziło votum nieufności.

Nadzwyczajne walne zebranie stowarzyszenia kupców i przemysłowców m. Sosnowca.

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie stowarzyszenia kupców i przemysłowców m. Sosnowca w lokalu własnym przy ul. Kowalskiej 2. Przed rozpoczęciem zebrania dały się zauważyć za kulisami dwa wręcz przeciwne obozy. Doskonale zorganizowaną była opozycja, która zebrawszy 50 podpisów, zmusiła zarząd to zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania.

Zebranie otworzył wiceprezes p. Reiner. Przewodniczył p. Lejzerowicz, który jako asesorów powołał pp. Lidzbarskiego i Goldmana, a jako sekretarza p. Krumera.

Przed przystąpieniem do obrad, zabrał głos prezes stowarzyszenia p. Kwiatek, który domagał się usunięcia pierwskego punktu porządku dziennego, mianowicie sprawy reorganizacji kupiectwa, ponieważ sprawy tej nie można załatwić bez porozumienia się z innemi stowarzyszeniami.

Przeciwko propozycji p. Kwiatka wystąpił p. Tencer i porządek dzienny został przyjęty.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel opozycji p. Saper, który krytykując zarząd, wskazał, że prezes wszystkie sprawy załatwiał na własną rękę. Wybory do izby handlowej — mówił p. Saper — odbyły się t. z. »sposobem domowym« i rozdzielono mandaty bez porozumienia się z członkami stowarzyszenia.

Przeciwko zarządowi wystąpili również pp.: Finkielstein i Tencer.

Po przemówieniu pp. Kabaka Judenherca i Rozmana zebrani wyrazili votum nieufności zarządowi, w rezultacie czego zarząd podał się do dymisji.

Do czasu wyboru nowego zarządu funkcje tegoż powierzono prezydjum zebrania w osobach pp.: Lejzorowicza, Lidzbarskiego, Goldmana i Krumera.

Wreszcie zebrani, jako kandydata z nominacji do izby handlowej postanowili wysunąć p. Reinera.

Budowa domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

KRAKOW, 18 2. (wł.) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w sali radzieckiej ratusza miejskiego posiedzenie wojewódzkiego komitetu obywatelskiego budowy domu imieniem Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. Uchwalono zwrócić się z prośbą do p. prezydenta Rzplitej z prośbą o przyjęcie honorowego protektoratu.

Wizyta ministra Mironescu w Warszawie odłożona.

BUKARESZT, 18. 2. (wł.) Agencja Rador podaje, że wskutek trudności komunikacyjnych wizyta min Mironescu w Warszawie odłożona została do drugiej połowy marca.

Wielki proces o nadużycia w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Pierwszy dzień rozpraw.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu przystąpił do sądzenia głośnej sprawy urzędnika celnego Mieczysława Hamczyka i magazyniera urzędu celnego Ignacego Gołębiowskiego.

Przewodniczył rozprawom wiceprezes sądu okręgowego Maciejewski, wotowali sędziowie Jankiewicz i Kański, oskarżał pprokurator Sieradzki, obowiązki sekretarza pełniła p. Auówna. Bronili podsądnych: mecenas Forelle i mec. Kon.

Swiadków zawezwano 53, z tej liczby nie stawiło się kilkunastu, wobec czego prokurator wystąpił z wnioskiem o odroczenie sprawy. Obrona zaprotestowała ze względu na to, że kilku świadków przybyło ze stron dalszych, a między nimi b. naczelnik urzędu celnego z Łodzi Medyński, przebywający za kaucją na wolności w Wilnie, dyrektor celny z Warszawy i in.

Sąd zarządził krótką przerwę i postanowił sprowadzić świadków przez policję, a między nimi: pp. Adamca, Józefa Kossa, Pawła Kucharskiego, Stanisława Duszę, którzy z nieznanych przyczyn się nie zjawili.

Generalja oskarżonych

Na pytania przewodniczącego oskarżeni odpowiadają głośno i wyraźnie.

Mieczysław Hamczyk, lat 37, polak, katolik, skończył 7 klas, żonaty, ma dwoje dzieci.

Ignacy Gołębiowski, lat 49, polak, katolik, skończył szkołę powszechną, żonaty, dzieci sześcioro.

Hamczyk, ubrany w garnitur wytworny, w okularach amerykańskich robi wrażenie paniczyka. Jest zawieszony w czynnościach, Gołębiowski zaś został wydalony.

To dwojakie traktowanie oskarżonych przez władze zwierzchnie robi b. niesmaczne wrażenie.

Akt oskarżenia.

Przewodniczący wiceprezes Maciejewski odczytał akt oskarżenia, który przytaczamy w streszczeniu.

W 1928 roku do wiadomości urzędu śledczego w Sosnowcu poczęły dochodzić poufne wiadomości, że wśród urzędników miejscowego urzędu celnego

szerzy się korupcja

i że niektórzy z urzędników stoją w bardzo bliskiej komitywie z kupcami przemytnikami, co powoduje, że akcja przeciwprzemytnicza nie osiąga pożądanego skutku.

Ponieważ przy powtarzaniu utartego zdania, że »w urzędzie celnym w Sosnowcu da się wszystko zrobić, wymieniano stale nazwiska

rewidenta Hamczyka i magazyniera Gołębiowskiego,

urząd śledczy rozciągnął baczną opiekę nad ich działanością.

W marcu ub. r. wręcz oświadczono, iż Hamczyk i Gołębiowski

„dobrze zarobili“ na licytacji

przeprowadzonej w urzędzie celnym w dniu 12 marca 1928 roku przeprowadzając licytację w ten sposób, że sprzedali hurtem umówionym kupcom za bezcen towary, których wartość przenosiła kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wdrożono wówczas śledztwo, które ujawniło

skandaliczne praktyki w urzędzie celnym.

Licytację, mianowicie, przeprowadzano zwykle w zmowie z kupcami przed oznaczoną godziną, a skoro przybywali licytanci, oświadczano im, że licytacja się już odbyła. Towary sprzedawano hurtem, nie okazując ich wcale licytantom, przyczem kupowali je zwykle ci sami kupcy, płacąc dla formy nieco wyższą cenę od ceny wywoławczej, nie oglądając wcale towaru.

Niewtajemniczonych starano się

z sali licytacyjnej usunąć,

by nie podbijali cen i taki też los spotkał przybyłego pewnego razu na licytację kupca Abrama Trygiera z Sosnowca (Modrzejowska 19), który za podnoszenie cen na licytacji został wyrzucony za drzwi, mimo, że o wiele spokojniej zachowywał się, aniżeli inni kupcy.

Protokuły oszacowań w poszczególnych sprawach, w których licytowano wystawione na licytację przedmioty, wskazywały, że oszacowanie tych przedmiotów przedstawiali

ci sami kupcy,

którzy następnie w uplanowany z góry sposób licytowane rzeczy zakupowali. Zdarzało się przytem, że naprzykład kupiec żelaza szacował smoczki gumowe, wanilję itd. O wyniku oszacowania napomykać byłoby zbytecznem.

Po dogodnem zakupieniu w ten sposób towarów, następował dopiero później rozrachunek,

czyli t. zw. sublicytacja

między drobniejszymi kupcami, od których wtajemniczeni brali udziały, by ci, będąc obecnymi na licytacji, nie podbijali cen przysparzając zarobku skarbowi państwa, a uszczuplając swe dochody, wynikające ze sprzedaży zlicytowanego towaru.

Tranzakcje te wykonywano w hotelu »Angielskim« w Sosnowcu. Odstępujący dobrowolnie od brania udziału w licytacji brali odpowiednie odstępne, jednak niewielkie, gdyż mówiono im zazwyczaj, że przy takim interesie

musiano dobrze opłacić „władzę“

Stosunki te scharakteryzował najlepiej p. Józef Koss (Małachowskiego 12), który chciał nabyć na licytacji w urzędzie celnym auto, oferując cenę 3 — 4 tysięcy złotych. Jednakowoż w godzinie, w której oznaczono otwarcie licytacji, dowiedział się ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że

auto już sprzedano

za 1500 złotych.

Ponadto ujawniono, że oskarżony Hamczyk wbrew obowiązującym przepisom nie podawał trzykrotnie w pismach miejscowych ogłoszeń o mającej się odbyć licytacji i nie wywieszał odpowiedniego ogłoszenia na drzwiach sali licytacyjnej oznajmiającego licytację. Śledztwo wykazało, że ogłoszenia takie

wywieszano... po licytacji.

Szereg innych nadużyć złożył się na całość aktu oskarżenia, który zarzucał Hamczykowi, że działając w porozumieniu się z Gołębiowskim w chęci zysku powoływał do oszacowania towaru nieodpowiednich biegłych, nie dopuszczał w czasie licytacji do podwyższania cen przez licytantów, że w porozumieniu się z innemi osobami sprzedawał z pogwałceniem przepisów towary na przetargach publicznych za cenę niewspółmiernie niską, osiągając

dla siebie korzyści materialne,

że w przepisanym czasie nie ogłosił trzykrotnie o terminie licytacji w miejscowych dziennikach, że nie wywiesił ogłoszenia licytacji na tydzień przed jej terminem, oraz że licytacje wyznaczał na tak wczesne godziny, że uniemożliwiał licytującym przejrzenie towarów przed licytacją.

Treść aktu oskarżenia dotyczy również Gołębowskiego, jako współdziałającego z Hamczykiem. Tak głosi akt oskarżenia.

Charakterystycznym wyjątkiem z aktu oskarzenia jest szczegół, że oskarżony

Hamczyk często bawił się w towarzystwie kobiet

i według zebranych relacyj.

ma w bankach zagranicznych złożone na swoje imię większe sumy pieniężne.

Oskarżeni do czasu rozprawy przebywali na wolności za kaucją, Hamczyk 3000 złotych, Gołębiowski zaś 500 złotych.

Do winy się nie przyznają.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Hamczyka czy przyznaje się do winy. Odpowiedź brzmi przecząco.

Gołebiowski daje obszerniejszą odpowiedź:

— Proszę wysokiego sądu zadawać mi szczegółowo pytania, żebym mógł zrozumieć, o co chodzi. Bo przecież mnie nikt nie pytał, co ja zrobiłem, tylko wszyscy mię pytali o to, co inni robili. W urzędzie śledczym mówiono mi, że ja muszę wiedzieć, jak się urzędnicy bawili, skąd brali pieniądze itp. A ja, kiedym pracował w urzędzie celnym to musiałem robić to, co mi kazali urzędnicy, bomym stracił pracę. Więc też do żadnej winy się nie przyznaję i nie poczuwam się do niczego.

Swiadkowie.

Przewodniczący każe wołać świadków i sprawdza ich generalja, a następnie odbiera przysięgę.

Badanie świadków

Pierwszy zeznaje aspirant pp. **Kardasiewicz.** Zeznania świadka— to całkowite potwierdzenie aktu oskarżenia.

Sw. Kropielnicki, jako wywiadowca urzędu śledczego miał polecenie przeprowadzenia dochodzenia w sprawie licytacji, dokonanej przez Hamczyka. Według zebranych danych licytacja rozpoczęła się przed terminem i trwała kilkanaście minut, zamiast normalnie 3 — 4 godzin. Towar sprzedawany był hurtem, całemi partiami. Po zakupie towaru z licytacji nabywcy udali się do hotelu Polskiego, gdzie od ręki towar z dużym zarobkiem sprzedali.

Sw. Kubis, wywiadowca urzędu śledczego zeznaje, że miał polecenie przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Gołębiowskiego. Przy rewizji znalazł różne towary pochodzenia zagranicznego, z posiadania, których G. nie umiał się wytłumaczyć. Swiadek zeznaje, że w licytacji brali udział ci sami kupcy, którzy uprzednio szacowali towar.

Sw. Abram Trygier, odpowiada na pytania.

Przewodniczący: — Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

Sw.: — Niby w której?...

Przew.: — W sprawie licytacji, dokonanej przez oskarżonego Hamczyka w marcu u. r.

Sw. — Hm... Ja już dobrze nie pamiętam.

Mecenas Forelle: — Czy świadek przyszedł na licytację w zamiarze kupna towaru?

Sw. — Pewno. Jak się idzie na licytację, to poto, aby coś kupić.

Prokurator: — Jak to było, że świadkowi nie dali podbijać cen?

Sw. — Ano prosto. Ja dawałem więcej, to jeden pan, stojący koło mnie, powiedział: »Nie krzycz«, a potem przyszedł policjant, wyrzucił mnie z sali licytacyjnej i spisał protokuł.

W dalszych zeznaniach świadek zaczyna się plątać, wkońcu prokurator prosi sąd o stwierdzenie, że w śledztwie świadek zeznawał zupełnie inaczej.

Sw. Zmuda zeznaje, że wybrał się z kolegą na licytację, aby kupić samochód, w drodze jednak, obok hotelu Warszawskiego, dowiedział się, że już po licytacji. Mogła być godzina 9 minut 5 lub 10.

Sw. Szloma Wortman stwierdza, że samochód nabył Sztajnic za 1550 zł., pozatem nie wnosi do sprawy nic nowego.

Sw. Josek Szwimer. Na wszystkie pytania, zadawane mu przez prokuratora, daje sprzeczne, lub wymijające odpowiedzi. W śledztwie np. Szwimer zeznał, że otrzymał 50 zł. od Orbacha za to, że nie podbijał cen, obecnie zmienia swe oświadczenie i twierdzi, że Orbach był mu winien owe 50 złotych. Również co się tyczy oświadczenia Szwimera u sędziego śledczego co do innych licytantów, którzy mieli otrzymać od Orbacha po 200 i 300 złotych, twierdzi, że dziś sobie tego nie przypomina oraz, że nie wie, czy Orbach również i tamtym licytantom był dłużnym te pieniądze.

Sw. J. Milewski b. naczelnik urzędu celnego w Sosnowcu daje dobrą opinje o Hamczyku i Gołębiowskim, jako o urzędnikach.

Sw. Krupiński i Pawlak, urzędnicy urzędu celnego, nie wnoszą do sprawy nic nowego. O oskarżonym Hamczyku mają jaknajlepsze pojęcie.

Sw. posterunkowy p. p. Zegoczon opowiada, że był przydzielony, jako asysta do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Hamczyka. Wspomina o wykryciu przez niego wagonu towaru przemycanego na rampie Langera, oraz mówi o wrażeniu, jakie wywołało na oskarżonym Hamczyku oznajmienie mu, że z polecenia prokuratora zostaje zatrzymany i ma się udać z nim do komisarjatu.

Sw. W. Medyński b. naczelnik urzędu celnego w Sosnowcu, stwierdza, że w licytacji, przeprowadzonej przez Hamczyka, były pewne uchybienia. Podpisując listy urzędowe, nie miał jednak czasu wszystkich przeglądać należycie. Do oskarżonego Hamczyka miał zaufanie. Z tytułu swego urzędowania świadek ma wytoczone dochodzenie dyscyplinarne.

Aresztowanie świadków.

Zeznania niektórych świadków tak rażąco różniły się od zeznań złożonych na śledztwie pierwiastkowem, że pprokurator uznał za rzecz niezbędną wystąpić do sądu z wnioskiem o aresztowanie.

Sąd przychylił się do żądania prokuratora i nakazał aresztować:

Joska Szwimmera, Modrzejowska 12 i

Moszka Frühmorgena, Głowackiego 5.

Aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia.

Dalszy ciąg sprawy dziś o godzinie 10 rano. Na tę godzinę bowiem mają być sprowadzeni przez policję świadkowie, którzy się wczoraj nie stawili.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 19 Wtorek	Dziś: Konrada jutro: Leona Wschód słońca 6.44 Zachód „ 16.55

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 19 — lutego.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem".
17,25 Odczyt pt. „Myszy" — Fragment z cyklu: „Refleksje życia".
17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18,35 Recytacje poetyckie z Krakowa
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Komunikat harcerski.
19,20 Transmisja z teatru polskiego w Katowicach. „Tannhäuser" — opera w 3-ch aktach Ryszarda Wagnera.

Po transmisji komunikaty lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »WATYKAN«.
Kino „Uciecha" »Kochankowie«

Teatr w Katowicach.

Wtorek dn. 19 b. m. »Tannhäuser«.

Z Kielc.

Podziękowanie.

Zarząd koła przyjaciół komendy hufca męskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach składa podziękowanie panu Antoniemu Sędkowi, dyrektorowi szkoły im. St. Staszica, za łaskawe użyczenie sal szkolnych na odbycie zabawy tanecznej w dniu 2 lutego 1929 roku.

Kielce, 17 lutego 1929 r.

Za zarząd
Władysław Zak
(Prezes)

Władysław Korczak-Krzeczowski
(Sekretarz)

(k) **Ze stowarzyszenia urzędników państwowych.** Ostatnio zmienił się zarząd kieleckiego koła stowarzyszenia urzędników państwowych. Do zarządu wybrano pp. Kubskiego, naczelnika wydziału izby kontroli państwa, Łukaszewicza, radcę okręgowego urzędu ziemskiego, Warchoła, inżyniera dyrekcji robót publicznych, d-ra Dziewulskiego, inspektora lekarskiego, Kolendo, rewizora okręgowego urzędu ziemskiego, Jurjewa, referenta wydziału samorządowego, Borowieckiego, naczelnika rachuby urzędu wojewódzkiego, Górskiego, pom. referenta urzędu podatków i opłat skarbowych i Sutowicza, urzędnika wydziału budżetowo-gospodarczego. Do prezydjum powołano pp. Kubskiego, jako prezesa, Łukaszewicza, jako wiceprezesa, Jurjewa, jako sekretarza i Borowieckiego, jako skarbnika.

(k) **Z gminy wyznaniowej.** Gmina wyznaniowa żydowska ogłasza, że budżety i listy składek na rok 1928 i 1929, stosownie do istniejących przepisów, są do obejrzenia w kancelarji gminy w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 po poł. od 15 do 22 b. m. Wszelkie reklamacje również są przyjmowane w tym terminie do dnia 22 b. m.

Katastrofa w kinie „Zagłoba" w Sosnowcu.

4 osoby lżej, 2 ciężko ranne.

Wczoraj około godz. 3 po poł. w lokalu po kinie »Zagłoba« przy ulicy Kościelnej odbywała się wypłata zapomóg i wydawanie kartek na żywność i węgiel bezrobotnym.

Urzędnicy zasiedli na scence, na którą zaczęli się cisnąć interesanci. Pewna ich ilość stanęła na słabych i cienkich drzwiach, prowadzących pod scenę. Drzwi te nie wytrzymały ciśnienia i załamały się, skutkiem czego sześć osób wpadło pod scenę.

Czworo odniosło lżejsze rany, natomiast niejaka Józefa Grabowska i Katarzyna Chmielewska odniosły tak poważne obrażenia, że odwieziono je do szpitala na Pekinie.

Jedna z nich ma fatalnie złamaną nogę, druga przetrącony krzyż pacierzowy.

8-letnia dziewczynka zatruła się wódką.

Onegdaj zdarzył się w Siemianowicach na G. Śląsku nader tragiczny i smutny wypadek.

Mianowicie 8-letnia Fryda Grzesikówna, zam. przy rodzicach na ul. Pawła, dorwała się butelki z wódką, wypiła większą część zawartości i zatruwszy się alkoholem, zmarła wśród strasznych męczarni.

Niech to będzie przestrogą dla innych, by nie pozostawiano małoletnich dzieci bez nadzoru.

Z Sosnowca.

(s) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zakupić ławki i inne sprzęty dla szkół powszechnych za sumę 10 tysięcy złotych, wypłacić komitetowi budowy pomnika 11 p.p. w Będzinie 1000 zł., wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o przemianowanie ulicy Sławkowskiej i Niskiej na Legionową oraz przyjęto statut o podatku inwestycyjnym na rok 1929/30 w wysokości 400 tysięcy złotych.

(s) **Polska swemu obrońcy.** W ubiegłą niedzielę staraniem zw. oficerów rezerwy odbyła się w Sosnowcu, w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Nowokościelnej uroczysta dekoracja medalem pamiątkowym za wojnę 1918—1921.

Do dekoracji stawiło się około 100 osób, byłych uczestników wojen polskich.

Dekoracji dokonał oraz przemówił do zobranych pułkownik Rarogiewicz, dowódzca 23 p. a. p., któremu asystował adjutant por. Zaręba.

Prócz tego w dekoracji wzięli udział: zarząd związku oficerów rezerwy z pregesem kpt. Namysłowskim i wice prezesem mjr. Ornowskim na czele, dowódca kadry instruktorskiej w Sosnowcu por. Jędrzejewski oraz przedstawiciel straży ogniowej, instruktor Plebanek.

Po uroczystem udekorowaniu byłych uczestników wojen polskich, przemówił prezes związku oficerów rezerwy, kpt. Namysłowski, który w kilku słowach podkreślił doniosłość tej uroczystości.

W czasie uroczystości wzniesiono trzykrotne okrzyki na cześć Najaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pana prezydenta Rzeczypospolitej i pierwszego marszałka Józefa Piłsudskiego.

(s) **Poświęcenie sądu pracy w Sosnowcu,** przy ulicy Marjackiej 4 odbedzie się w środę, dn. 20 lutego 1929 r., o godz. 11-ej przed południem.

Przewoduiczącym sądu pracy jest sędzia H. Janczewski.

(s) **Rozpoczęcie lekcji śpiewu w „Lutni".** Przypominamy, że w dnru 19 lutego rb. punktualnie o godzinie 7.30 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22, pod kierownictwem prof. Szlezaka, rozpoczynają się lekcje chóru »Lutni«.

Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Kradzież.** W dniu 16 bm. Władysław Hajduk, zam. przy ulicy Pańskiej nr. 27 w czasie pobytu w mieszkaniu Anny Kozik przy ulicy Piłsudskiego nr. 106 w Sosnowcu skradł teczkę z 15 zł. własność Klejdera Jerzego zam. w Sosnowcu.

Z Będzina.

(b) **50-letni jubileusz papieża Piusa XI.** W ubiegłą niedzielę uroczyście obchodzono w Zagłębiu 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

We wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa, a w godzinach popołudniowych odbyły się uroczyste akademje.

Na górze Zamkowej w Będzinie odbyła się akademja w której brał udział chór kościelny pod batutą p. Hamankiewicza,. dr. Honiekowa wygłosiła referat o papieżu Piusie XI, p. Kubiczkówna odegrała szereg utworów na fortepianie, p. Ponczakiewiczówna i Morysówna deklamowały i p. Maj odśpiewał »Na skrzydłach pieśni« i »Ave Maria«.

Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny p. »Łódź Piotrowa«.

Podczas przerwy przygrywała orkiestra 23 p. a. p.

Z Czeladzi.

Budowa szkół w Czeladzi palącą koniecznością,

Budowa nowych gmachów szkolnych to jedno z najważniejszych zagadnień życia publicznego w Czeladzi.

Z powodu niedoceniania przez byłe zarządy miasta ważności budowy nowych budynków szkolnych i odkładanie rozwiązania tej sprawy z roku na rok, szkolnictwo w Czeladzi znajduje się dziś w opłakanym stanie. Użytkowane lokale, których jest tylko dwa, a szkół jest 4, są przeróbką z domów noclegowych i pod względem zdrowotnym pozostawiają wiele do życzenia. Gdy weźmie się pod uwagę, że nauka w tych budynkach odbywa się na dwie zmiany, to nikt nie będzie się dziwił, że Czeladź w porównaniu z innemi miastami Zagłębia ma duży odsetek chorych na gruźlicę.

Grozę położenia potęguje fakt, że za dwa lata istniejące budynki szkolne nie będą mogły pomieścić wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Według spisów, około 200 dzieci będzie miało utrudnioną możność korzystania z nauki szkolnej.

Rodzice, doceniając grozę położenia, domagają się kategorycznie budowy nowych gmachów szkolnych, o czem świadczą rezolucje i uchwały zapadłe na zebraniach rodzicielskich.

Z przykrością należy stwierdzić fakt, że z pośród ugrupowań wyborczych do rady miejskiej, tylko jeden bezpartyjny blok wyborczy wysunął w swym planie budowę nowych szkół na pierwsza miejsce. A przecież wszystkie ugrupowania winny zrozumieć, że przyszła rada miejska musi rozwiązać zagadnienie budowy szkół w sposób realny i planowy.

(c) **Wiece przedwyborcze.** Na wiecu zjednoczenia mieszczańsko-robotniczego przemawiali: Jerzy Wolf, Święciańska, J. Nobis i inni Na wiecu było około 350 osób. Rezolucję o głosowaniu na listę Nr. 7 przyjęła tylko bardzo mała garstka zebranych.

(c) **Wiec komunistyczny.** Onegdaj odbył się w Czeladzi wiec przedwyborczy, zwołany przez blok robotniczy. Przewodniczył p. Krawczyk, przemawiał były burmistrz Czeladzi Rożek. Wobec jednak antypaństwowego przemówienia Rożka, policja wiec rozwiązała. Znajdujący wśród słuchaczy posłowie komunistyczni Gawron i Rosiak usiłowali w dalszym ciągu wiec prowadzić, policja jednak powtórnie wiec rozwiązała i zebranych słuchaczy usunęła.

Z Grodźca.

(g) **Z walnego zebrania spółdzielni kredytowej w Grodźcu.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków spółdzielni kredytowej «Samopomoc» w Grodźcu

Zebranie zagaił prezes rady p. Musiałłowicz. Przewodniczył p. Hauke z Sosnowca, asesorowali pp Kiełb i Szyler, sekretarzował p. Machura z Sosnowca.

Sprawozdanie z działalności rady zdał p. Musiałłowicz, a z zarządu p. Czarnecki.

W końcu dokonano wyborów na miejsce ustępujących trzech członków do rady i jednego członka zarządu. Do rady zostali wybrani pp: Józef Zwoliński, Władysław Wieczorek i Julian Koralczyk, do zarządu ponownie wybrano p. Stefana Kubicę.

Z Dąbrowy.

(d) **Wizytacja w Sierocińcu w Ząbkowicach.** Ubiegłej niedzieli do Sierocińca w Ząbkowicach, utrzymywanego przez samorządy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, zjechali na wizytację przedstawiciele tych miast.

Z Sosnowca był obecny prezydent dr. Marczyński i ławnik Almstaedt, z Będzina cały zarząd miejski oprócz prezydenta Michla i z Dąbrowy prezydent dr. Madejski, wiceprezydent Kuźniak i ławnicy. W roli zaproszonego gościa, był obecny także dr. Ryder.

Goście zabawili w Sierocińcu do godz. 2 popołudniu.

Obejrzeli cały budynek, zjedli z dziećmi wspólnie obiad, podczas którego zabawiali się z niemi rozmową, zadając im różne pytania, na które dzieci otwarcie i bez obaw odpowiadały.

Po obiedzie goście się rozjechali

Na dzień 26 bm., tj. na wtorek w magistracie w Dąbrowie naznaczone jest specjalne posiedzenie, na którem przedstawiciele trzech samorządów będą omawiali sprawę rozszerzenia sierocińca.

Sprawa budowy okręgowego sierocińca będzie też w niedługim czasie omawiana na specjalnem posiedzeniu.

(d) **Mała katastrofa.** Onegdaj wieczorem na stacji kolejowej w Dąbrowie, podczas przetaczania pociągu, wykoleiły się trzy próżne wagony, które zatarasowały tor. Po godzinnej pracy wagony wstawiono na szyny i rozpoczęto ruch normalny.

Sprawa byłego komornika Bolesława Mikutowicza, oskarżonego 20 września 1924 r. i dodatkowo w końcu 1927 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Feliksa Opęchowskiego o nadużycia służbowe, decyzją Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dn. 5 grudnia 1928 r., została umorzoną z braku cech przestępstwa.

B. Mikutowicz.

Wilno, dnia 14 lutego 1929 r.

Z Zawiercia.

(z) Imieniny marszałka Piłsudskiego. Ukonstytuował się w Zawierciu komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego na którego czele stanął podpułkownik Werner, komendant P. K. U. Dziś o godz. 6 po południu odbędzie się w starostwie posiedzenie sekcji propagandowej komitetu, na którem omówiony zostanie plan działania.

(z) Nieco o dworcu kolejowym. Dworzec kolejowy w Zawierciu od pewnego czasu jest stałem miejscem spacerów młodzieży i flirtujących par. Z tego powodu po korytarzach i w poczekani II klasy panuje ścisk i zamieszanie, uniemożliwiające podróżnym wydostania się na peron.

Należałoby również zwrócić trochę uwagi na zwyczaje dorożkarzy, zajeżdżających bezładnie pod dworzec, skutkiem czego prywatne pojazdy nie mogą nigdy podiechać pod stopnie. Przy odrobinie dobrej woli bolączki te można łatwo i radykalnie usunąć.

(z) Przypadkowe postrzelenie. W restauracji »Wersal« przy ul. Paderewskiego postrzelił się przypadkowo z rewolweru w nogę niejaki Berger, syn dyrektora fabryki w Ogrodzieńcu. Ranuy sam udał się do ambulatorjum kasy chorych, gdzie udzielono mu pomocy.

Z Olkusza.

(ol) Walne zebranie okręgowego związku straży poż. pow. olkuskiego. Odbyło się w Olkuszu walne zebranie okr. zw. poż. str. pow. olkuskiego przy udziale 50 osób, reprezentujących 26 straży. Delegaci z pozostałych 46 straży nie przybyli wskutek mrozów i zawiel śnieżnych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa okręgu, p. starostę Stamirowskiego sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły odczytał wiceprezes okręgu, p. inspektor P.Z.U.W., Wydrych. Sprawozdanie to zostało przyjęte i zebrani wyrazili zarządowi pełne zaufanie i podziękowanie za owocną pracę.

Jednocześnie zebrani przyjęli nowy statut związku, plan działalności na rok 1929, w czem projektowane są: 4 zawody rejonowe, jeden okręgowy, odprawa dla naczelników i przysięga, 2 kursy podoficerskie i oficerskie etc. Pozatem zaakceptowano projekt budżetu w wysokości zł. 48.030 — w przychodzie i wydatkach.

Do zarządu zostali wybrani przez tatne głosowanie: pp.: St. Głowacki z Zadroża, St. Rener ze Skały, Jan Jarno z Olkusza, Józef Kotnis z Wierzbicy, Konstanty Królikowski z Olkusza, Wl. Haberko z Wolbromia, Józef Ostachowski ze Sułoszowy, oraz przedstawiciel starostwa, p. Stamirowski i P. Z. U. W., p. Wydrych.

Podział pracy nowego zarządu nastąpi na posiedzeniu w dniu 3-go marca r. b.

Na zakończenie zebrani złożyli podziękowanie P. Z. U. W. w Sosnowcu na ręce inspektora, p. Wydrycha, za wydatne poparcie strażactwa na terenie pow. olkuskiego.



Morderczy szał wzgardzonego amanta

2 osoby zabite, 3 ciężko ranne.

Tragiczna niedziela w schronisku dla starców w Warszawie

W miejskiem schronisku dla starców i kalek przy ul. Wolności 14 w Warszawie rozegrała się wczoraj po południu

wstrząsająca tragedja.

Mały pokoik na parterze zajmowali dwaj ułomni pensjonorjusze schroniska Konrad Lupczyński i Aleksander Kaczmarek.

Regulamin schroniska zezwala pensjonarjuszom na przyjmowanie odwiedzin co niedzielę w godzinach popołudniowych.

W pokoiku Lupczyńskiego i Kaczmarka

w każdą niedzielę było gwarno.

Wczoraj też odwiedziło ich kilka osób.

Około godz. 2 po południu odwiedziła ich narzeczona Lupczyńskiego, 21-letnia Regina Kachniarz, krawcowa.

Towarzyszył jej krawiec Czesław Godlewski.

W chwilę później przyszedł w odwiedziny

Marjan Bieniak, niemowa,

zamieszkały w schronisku »Latarnia«, a zaraz po nim szeregowiec 21 p. p. Stefan Pawłowski,

dawny narzeczony Kachniarzówny.

— Pocoś tu przyszedł? — zapytała krawcowa.

— Chciałem cię zobaczyć — odpowiedział żołnierz, zdejmując pas z bagnetem.

— Dajcie coś na rozgrzewkę, bo strasznie zimno — zwrócił się do gospodarzy.

Wtedy Kaczmarek dobył z szafy butelkę wódki i zakąski. Wystarczyło

po kieliszku

dla każdego.

Około godz. 3-ej żołnierz pożegnał się i wyszedł.

Minęło pół godziny. Goście zbierali się już do wyjścia, gdy nagle drzwi otworzyły się z trzaskiem i w progu stanął Pawłowski. Był pijany...

— Za wasze zdrowie — zawołał, stawiając na stole butelkę wódki.

— Ej, stary, daj no szklankę — dodał, zwracając sie do Lupczyńskiego.

Odkorkował butelkę, nalał pełną szklankę wódki i wypił ją

jednym haustem.

— No, pijcie! — zawołał, odsuwając się na bok.

Obecni zgrupowali się koło stołu. Kachniarzówna wzięła butelkę do ręki.

W tej chwili Pawłowski dobył z kieszeni

ciężki wojskowy rewolwer

i bez słowa skierował go w stronę dziewczyny.

Padł strzał...

Trafiona śmiertelnie w szyję Kachniarzówna zwaliła się na podłogę.

Pawłowski na wpół przytomny, ogarnięty jakimś szałem, zaczął strzelać.

naoślep do obecnych.

Dwoma strzałami zabił Godlewskiego, ranił Lupczyńskiego w głowę i Bieniaka pod pachę, poczem ostatnie dwie kule wpakował sobie w skroń.

Kaczmarek ocalał tylko dlatego, że czując się niezbyt dobrze, położył się po wyjściu Pawłowskiego na łóżku i zasnął.

Na odgłos strzałów do pokoju wpadł kierownik schroniska p. Wacław Billing i zajął się ratowaniem rannych.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził

zgon Reginy Kachniarzówny i Czesława Godlewskiego.

Stefana Pawłowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Lupczyńskiego i Bieniaka po opatrunku pozostawiono na miejscu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.2.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.28½
Paryż 34.84
Wiedeń 125,27
Praga 26.41
Włochy 46.67½
Belgja 123.92
Szwajcarja 171.52
Holandja 357.21
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dol. zł. 107,00—108.50-107,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 110,75—112,50

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 18.2.

Bank Dyskontowy 158.00
Bank Polski 175,00—177,00
Bank spół. zarobk. 85,00
Spiess 250.—
Siła i Światło 154,—
Cukier 44,00—45,50
Firlej 53,00
Łazy 7.25
Węgiel 96,00—96.50
Ostrowiecki A 104.00—104,50
Parowozy 29,50—30,—
Rudzki 41,00
Starachowice 34.75—36,00—35,50

Tendencja: naogół mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 18.2.

Żyto 35,00—35,40
Pszenica 42,50—43.50
Wyka 41,00—43,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne



Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-74